

Długi większe niż zarobki. Polacy w spirali zadłużenia

data aktualizacji: 2019.11.14



Przeciętna pensja w naszym kraju wynosi obecnie 4839 zł. Tymczasem średnie zadłużenie Polaków, widniejące w Krajowym Rejestrze Długów, jest blisko cztery razy większe. To 18 335 zł. Patrząc przez pryzmat zarobków w regionach, widać, że najmocniej obciąża ono mieszkańców województwa lubelskiego, którzy musieliby oddać 4,2 swojej wypłaty, aby spłacić zaległości.

Według danych KRD łączne zadłużenie Polaków wynosi 44,8 mld zł i systematycznie rośnie. Jeszcze w ub. r. niezapłacone rachunki za prąd, wodę, gaz, telefon, telewizję czy Internet wynosiły 44,1 mld zł.

Jeśli zestawić ostatnie dostępne dane GUS za II kwartał 2019 r. dotyczące średnich wynagrodzeń w poszczególnych regionach z przeciętnym zadłużeniem przypadającym na osobę, nasuwają się zaskakujące wnioski. Najlepsze pensje (6191 zł) zapewnia Mazowsze z ulokowaną tam Warszawą, gdzie są też najwyższe średnie zaległości (20 877 zł), co akurat nie dziwi.

Ale na drugim miejscu pod względem dochodów lokuje się województwo dolnośląskie z pensją 5302 zł, co jednak nie idzie w parze ze statystycznym zadłużeniem. Wynosi ono tam bowiem 18 502 zł, a więc według danych KRD daje temu regionowi dopiero... piąte miejsce. Trzecie jest Pomorze z

pensją 5 108 zł i tu również pojawia się rozdźwięk. Województwo to jest bowiem... drugie pod względem średniego zadłużenia, które wynosi 18 937 zł.

- Widać więc, że średnie zadłużenie w regionach nie zawsze pokrywa się z zarobkami. Wynagrodzenia w województwach mają związek z poziomem ich rozwoju gospodarczego. Wysokie płace w Mazowieckiem i Dolnośląskiem napędzają zlokalizowane tam duże centra usług z zakresu IT, finansów i zarządzania oraz zakłady przemysłowe. Wraz ze wzrostem zarobków rośnie apetyt na konsumpcję. Duże ośrodki oferują życie na wysokim poziomie, dostęp do licznych galerii handlowych i rozrywek, co sprawia, że mieszkańcy są skłonni głębiej sięgnąć do kieszeni. Niestety, atrakcyjne wynagrodzenia nie zawsze idą w parze z umiarem w ich wydawaniu oraz zaciąganiu kredytów. A niezależnie od aktualnej sytuacji finansowej zobowiązania trzeba spłacać - mówi Jakub Kostecki, prezes zarządu firmy windykacyjnej Kaczmarek Inkasso.

Na Mazowszu trzy pensje i dług spłacony

Zderzając dane GUS o średnich zarobkach z przeciętnym zadłużeniem, widać także znaczne różnice w tym, ile pensji musieliby przeznaczyć mieszkańcy regionów na pokrycie średniego długu. Najwięcej, bo 4,2 wypłaty, poświęciłoby mieszkańcy Lubelszczyzny. Tam średnie zarobki to 4406 zł, a przeciętny dług wnosi 18 734 zł na osobę. Niewiele lepiej wygląda sytuacja w Warmińsko-Mazurskiem, gdzie potrzeba 4,1 wypłaty, która wynosi 4212 zł, aby pokryć 17 554 zł statystycznych zaległości. Na trzecim miejscu lokuje się województwo kujawsko-pomorskie - tam mieszkańcy musieliby przeznaczyć 4 wypłaty. Co miesiąc zarabiają przeciętnie 4423 zł, a ich niespłacone zobowiązania wynoszą 17 822 zł.

Na przeciwnym biegunie jest województwo mazowieckie, gdzie choć jest największe średnie zadłużenie - 20 877 zł - to zarobki są najwyższe w całym kraju. Obecnie to 6191 zł, a więc mieszkańcy tego województwa muszą pracować na spłatę zadłużenia najkrócej, tzn. 3,3 miesiąca. Drugie miejsce zajmuje Dolny Śląsk. Jego mieszkańcy mają do oddania przeciętnie 3,4 wypłaty wynoszącej 5302 zł, aby pokryć 18 502 zł zaległości przypadających na osobę. Pierwszą trójkę zamyka Śląsk, gdzie pensje wynoszą 5068 zł, co oznacza konieczność oddania 3,5-miesięcznego wynagrodzenia na uregulowanie 17 994 zł zaległości.

- Teoretycznie Polacy potrzebują na spłatę średniego długu trzy, cztery pensje, może się więc wydawać, że uregulowanie takiej należności zajmie im zaledwie trzy, cztery miesiące. Pamiętajmy jednak, że w praktyce mało kto jest w stanie przeznaczyć całe swoje zarobki na pokrycie zaległości. Życie przecież też kosztuje. Zazwyczaj więc dług rozkładany jest na raty, a jego całkowita spłata może trwać nawet do dwóch lat. Oczywiście negocjatorzy zawsze uwzględniają możliwości finansowe danej osoby i dostosowują spłatę do aktualnej sytuacji materialnej dłużnika - komentuje Jakub Kostecki.

Źródło: <https://www.wiadomoscihandlowe.pl/artykuly/dlugi-wieksze-niz-zarobki-polacy-w-spirali-zadluze,58504>